Nr. 194. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Wtorek, 5 Września 1922. ...ok 112.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31. ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji 50 Mk.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	1.100·— Mk.
we Lwowie z dostawą	1.250·— Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	1.250·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	2.000 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Protest.

Rząd pruski rozpisał na dzień 3. września br. w pozostałych przy Niemczech ziemiach Górnego Śląska plebiscyt, mający zadecydować, czy kraj ten ma zostać niezależnym od Prus państwem związkowem Rzeszy Niemieckiej z własnym Sejmem i własną administracją, czy też ma tworzyć jak dotąd, podwładną rządowi pruskiemu, pruską prowincję.

Obawiając się utraty bogatych z ogromnym zyskiem eksploatowanych obszarów, rząd pruski nietylko że zmobilizował wszystkie partje niemieckie do walki z przyrzeczonem przez siebie usamodzielnieniem Śląska Opolskiego, lecz i wydał tamtejszą ludność polską na pastwę band „Orgeschu", katujących z ohydną i zwierzęcą wprost brutalnością bezbronnych Polaków.

Barbarzyńskie metody odniosły upragniony skutek: 21.000 rodzin, w liczbie 60.000 głów, ujść musiało, tracąc ojcowiznę i mienie do Polski;

wszystkie polskie organizacje polityczne, gospodarcze, socjalne i towarzyskie zamarły;

niedobitki pracy polskiej skazane są na przymusowe milczenie, a 600.000 pozostałych Polaków znajduje się pod niewahającą się przed żadnym czynem kontrolą szowinistycznych organizacyj prusactwa.

Ponieważ w tak stworzonych warunkach uniemożliwiono już nietylko istnienie odrębnego życia polityczno-narodowego, lecz celowo i kardynalną podstawę wszelkiego głosowania:

osobistą wolność decyzji;

my niżej podpisani, reprezentujący całą ludność polską b. zaboru pruskiego, która przez lat sto wspólną była ofiarą pruskiej niewoli, piętnujemy jaskrawą komedję 3. września jako obłudną grę polityczną, mającą w oczach świata zamaskować rdzenną polskość Śląska Opolskiego i niewygasłe instynkty drapieżnej pruskiej zaborczości.

Wnosimy więc uroczysty protest przed forum sprawiedliwości dziejowej przeciw pozbawieniu praw przyrodzonych ludności polskiej na Śląsku Opolskim i cynicznemu fałszerstwu plebiscytu 3. września, a gnębionym braciom naszym ślubujemy wierność i pomoc w walce o życie społeczne i narodowe.

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

W Gdańsku Polska będzie mieć skład amunicji.

Genewa. (PAT.) W piątek popołudniu Rada Ligi Narodów rozważała sprawę miejsca na polskie składy amunicji w Gdańsku, co do której to sprawy obie strony, tj. rząd polski i rząd gdański apelowały przeciwko decyzji wysokiego komisarza Ligi Narodów gen. Hackinga. Gdańsk apelował ze względów zasadniczych, żądając zupełnego zakazu przewozu i składowania eksplozywów w Gdańsku. Polska przyjmując w zasadzie decyzję Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, żądała powiększenia przyznanego jej terenu na wyspie Holm i wyłączności użytkowania tego terenu. Delegat Polski p. Askenazy zaznaczył, że żądania Polski zmierzają do zabezpieczenia mieszkańców wolnego miasta przed ewentualnemi eksplozjami. Prezydent Sahm, podnosząc niebezpieczeństwo składowania amunicji w obrębie wolnego miasta, żądał przewozu jej przez Gdynię. Rada Ligi Narodów zatwierdziła decyzję gen. Hackinga, potwierdzając tem prawo Polski do przewożenia i składowania amunicji w Gdańsku. Postulaty rekursu polskiego zostaną wciągnięte do protokołów z możnością uwzględnienia ich w wypadkach spornych. Jak wiadomo, decyzja wysokiego komisarza Ligi Narodów gen. Hackinga przewiduje w przyszłości budowę kanału dla nowego polskiego składu amunicji. Koszta budowy ponoszą w równej mierze Polska i Gdańsk. W zamian za ustępstwo w sprawie kanałów delegat polski Askenazy żądał przyznania w basenie wyspy Holm stałego portu dla polskich statków wojennych. Liga Narodów nie zgodziła się jednak na łączenie sprawy amunicji i portu, ale poleciła wciągnąć do protokołów propozycję delegata Askenazego, w celu zużytkowania jej przy sprawie portu. Polecenie to sformułowane było we wniosku p. Hanotaux.

Na Radzie Ligi Narodów.

MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIE W POLSCE.

Genewa. (PAT.) Jedną ze spraw, któremi zajmowała się obecnie Rada Ligi Narodów, jest sprawa mniejszości niemieckich w Polsce. W powyższej sprawie sekcja informacyjna Ligi Narodów podaje następujące szczegóły: W listopadzie ubiegłego roku sekretarjat generalny został powiadomiony za pośrednictwem telegramu Ligi niemieckiej, że wiele tysięcy rodzin niemieckich zmuszonych jest opuścić swe posiadłości od 1. grudnia 1921 r. Zgodnie z zasadą szybkiego traktowania spraw mniejszości w szczególnie nagłych wypadkach, sekretarjat generalny zakomunikował natychmiast powyższy telegram Ligi germańskiej członkom Rady. Po zawiadomieniu o tem przedstawiciela Rządu polskiego w Genewie, przedstawiciel Polski odpowiedział, że termin 1. grudnia został przedłużony i że Rząd polski postanowił dokonywać wydalań tylko stopniowo, lecz w żadnym razie przed 1. maja 1922 r. Od tego czasu sekretarjat generalny otrzymał szereg memorjałów od zainteresowanych w tej sprawie Niemców. Rząd polski ze swej strony przedstawił swe wywody, składając między innymi memorjał w sprawie sytuacji mniejszości niemieckich w Polsce i w sprawie niemieckich kolonistów. Komitet Rady Ligi Narodów, w skład którego wchodzą pp Hymans, Imperiali i hr. Ishi, zbadał całą sprawę i przedstawił Radzie sprawozdanie w sprawie sytuacji mniejszości narodowych. Komitet oznajmił, że rozpoczął szczegółowe badanie petycji Ligi germańskiej oraz uwag, które Rząd polski przesłał prezydentowi Rady. Wobec tego, że petycja Ligi germańskiej dotyczyła kwestji ważnych i skomplikowanych, komitet był zdania, że jest rzeczą wskazaną, aby Rada zwróciła się do Rządu polskiego z prośbą o dalsze odroczenie wydalania kolonistów do 1. grudnia 1922 r. Przedstawiciel Polski oświadczył, że skłonny jest poprzeć powyższe żądanie u Rządu polskiego.

Rada Ligi zajęła się ponownie sprawą mniejszości niemieckich w czasie swej sesji majowej, postanowiła prosić Rząd polski, aby zechciał do czasu, w którym Rada będzie miała okazję wypowiedzieć się w tej sprawie, odroczyć wszelkie zarządzenia administracyjne i sądowe, mogące mieć wpływ na normalne położenie rolników, którzy złożyli petycje. Ponadto Rada Ligi zwróciła się do przedstawiciela Polski z prośbą o zbadanie wspólnie z generalnym sekretarzem różnych kwestji prawnych oraz faktów podniesionych w sprawozdaniu komitetu Rady Ligi w czasie obecnej sesji. Zadaniem Rady będzie przeprowadzenie dyskusji nad wynikami powyższych narad.

Misja francuska w Krakowie.

Kraków. (PAT.) Wczoraj o godz. 10.40 wieczorem przybyła do Krakowa francuska misja ekonomiczna. Przybycia gości oczekiwał na dworcu wojewoda Kowalikowski z gronem urzędników, wiceprezydent miasta dr. Wielgusz, prezydent Izby handlowo-przemysłowej dr. Epstein, starosta dr. Bal, z Towarzystwa przyjaciół Francji radca Stryjeński, rotmistrz Pusłowski oraz reprezentanci banków. Podczas uroczystości recepcyjnej w sali dworca, witał misję dr. Wielgusz, podnosząc że obecna wycieczka francuska w przeciwieństwie do poprzednich interesujących się naszymi zabytkami, zajmie się badaniem naszego handlu i przemysłu. Na przemówienie wiceprezydenta miasta odpowiedział jeden z gości, poczem członkowie misji odjechali do hotelu. Wieczorem odbyło się na cześć gości przyjęcie w Starym Teatrze. W niedzielę zwiedzili goście Muzeum Narodowe, kościół Marjacki, Wawel, następnie udali się do Izby przemysłowo-handlowej, gdzie ich powitał prezydent Izby. O godz. 1.30 odbył się w Starym Teatrze obiad wydany przez miasto. Po południu goście zwiedzili saliny wielickie, fabrykę fajansów w Skawinie i fabrykę samochodów „Automotor" w Dębnikach. W nocy goście odjechali.

—oo—

Ministerstwo kolei żelaznych wobec związków kolejowych.

Wobec coraz częściej powtarzających się interwencji związków pracowników kolejowych w sprawach dotyczących życzeń i roszczeń poszczególnych funkcjonarjuszy kolejowych wynikających z ich stosunku służbowego wystosowało Ministerstwo kolei żelaznych pismo, w którem zwraca ich uwagę na to, że związkowi przysługuje tylko prawo interwencji w sprawach ogólnej natury a więc dotyczących ogółu kolejarzy lub też całych grup tychże. — Poszczególni pracownicy kolejowi winni swe życzenia lub roszczenia przedkładać bezpośrednio właściwym władzom kolejowym, przyczem pracownicy pozostający w czynnej służbie muszą przestrzegać zwyczajnej drogi służbowej. Korzystanie w tych wypadkach z interwencji związków jest sprzeczne z obowiązkami pracowników, pozostających w czynnej służbie, i przekracza uprawnienia przyznane związkom zawodowym. Każdy pracownik czując się ukrzywdzonym w swych prawach może w toku instancji odnieść się do Ministerstwa kolei żelaznych, jako najwyższej władzy kolejowej, prośby i zażalenia zaś poszczególnych funkcjonarjusz wniesione za pośrednictwem związków nie będą merytorycznie rozpatrywane i pozostaną bez odpowiedzi.

Regulowanie długów międzysojuszniczych.

Odpowiedź Poincarégo na notę Balfoura.

Agencja Havasa donosi: W liście Poincarego skierowanym w porozumieniu z francuską Radą ministrów do angielskiego ambasadora w Paryżu w odpowiedzi na notę Balfoura w sprawie długów międzysojuszniczych, powiedziano między innemi, że rząd francuski, podobnie jak rząd angielski jest przeświadczony, iż problem odszkodowań tylko wtedy będzie mógł być zadowalająco rozwiązany, gdy się go połączy w pewien sposób z problemem długów międzysojuszniczych. Nota premjera podkreśla między innemi, że

specyficzny charakter długów międzysojuszniczych

mógłby usprawiedliwić ich unieważnienie, podczas gdy zobowiązania niemieckie z tytułu odszkodowań mają swoje źródło w umyślnem niszczycielskiem postępowaniu Niemców podczas wojny, przeważnie nie dającem się uzasadnić istotną potrzebą, wobec czego — zdaniem rządu francuskiego

wypłata odszkodowań przez Niemcy jest bezwzględnie konieczna

i musi usunąć na drugi plan każdy inny sposób uregulowania tej sprawy. Olbrzymie wydatki, jakie Francja musiała poczynić z własnych funduszów wobec niedotrzymania przez Niemcy wypłat odszkodowawczych, wytrąciły budżet francuski z równowagi. Dopóki Niemcy wydatków tych, poniesionych przez Francję nie pokryją już to bezpośrednio, już to w jakiś inny sposób bardziej skombinowany, dopóty też nie może być mowy o regulowaniu przez Francję jej długów wojennych.

Gdyby natomiast Niemcy wypełniły przyjęte na siebie zobowiązania, wówczas i Francja nicby nie miała przeciwko ogólnemu regulowaniu zobowiązań międzysojuszniczych.

Poincare wykazuje zasadniczą różnicę pomiędzy wierzytelnościami angielskimi a amerykańskimi, zwraca mianowicie uwagę na to, że

dług względem St. Zjednoczonych

w pewnej jego części wyniknął wskutek sprzedaży wojskowych zapasów amerykańskich, pozostałych po wojnie. Co się zaś tyczy drugiej części wierzytelności amerykańskiej, to nota Poincarego podkreśla tę okoliczność, że St. Zjednoczone wzięły udział w wojnie nie zmuszone do tego koniecznością, albowiem ich istnieniu nic bezpośrednio nie zagrażało, podczas gdy Francja i Anglja w równej mierze walczyły w imię obrony swojej niepodległości oraz mienia i środków egzystencji swoich obywateli. Okoliczność ta nakazywałaby więc słuszność poddania rewizji

sprawy wierzytelności angielskich,

a zwłaszcza ich wysokości.

Do tego przyłącza się jeszcze druga okoliczność, a mianowicie, że podczas gdy intendentura angielska za odsprzedane materjały wojenne pozostałe po wojnie liczyła wysokie ceny, biorąc pod uwagę zarówno koszty produkcji, jak i wysokość ceł wywozowych, intendentura francuska przeciwnie przy odsprzedaży objektów armji angielskiej kalkulowała ceny według taryf wewnętrzno-krajowych, nie uwzględniając w specjalny sposób ani kosztów produkcji ani wysokości ceł.

Przy regulowaniu sprawy długów międzysojuszniczych, Francja chciałaby być tak traktowana, jak ona z kolei traktuje swoich dłużników z pośród państw sprzymierzonych. Francja mianowicie, uważając, że w chwili obecnej nie dopuszczalne jest żądanie od wzmiankowanych państw uregulowania długów, nie dopuszcza nawet myśli o skierowaniu do nich podobnego żądania.

Z zastrzeżeniem wszystkich powyższych uwag premjer francuski jest zdania, że w interesie całej ludzkości byłoby bardzo pożądane

ogólne uregulowanie długów międzysojuszniczych,

o ile przytem miałaby być przyjęta zasada poniesienia przez strony zainteresowane wzajemnych ofiar. Rząd francuski uważa dlatego za konieczne, aby kwestja ta została wszechstronnie i możliwie jak najrychlej zbadana, a mianowicie na konferencji, na którą miałyby być zaproszone wszystkie bez wyjątku zainteresowane państwa.

Święto ludowe w Gańczarach.

(Korespondencja własna „Gazety Lwow.”)

(mg.) W tydzień po poświęceniu szkoły w Winniczkach, z którego sprawozdanie zamieściliśmy przed paru dniami, odbyła się podobna uroczystość w sąsiedniej wsi Gańczarach, wsuniętej w wąwóz wśród zalesionych pagórków, rozciągających się na wschód od Lwowa.

Oczekiwała tu również długo ludność na wzniesienie nowego budynku szkolnego, gdyż stara chata, w której dotychczas uczyła się dziatwa, zawalić się może, jak powiadają za podmuchem silniejszego wichru. Czekano i proszono napróżno za rządów austrjackich; dopiero rząd polski, mianowicie Powiatowe Biuro Odbudowy we Lwowie, udzieliło materjałów na budowę i

Z ulic Lwowa.

Miasto bohaterskie ma rzadko spotykane w świecie położenie, liczne zaś wzgórza dają bardzo urozmaicone widoki. A piękno widoków potęgują zadrzewione place, ogrody i zamiejskie parki.

I byłoby rajem zamieszkanie we Lwowie, gdyby nie pewne braki, które zatruwają życie nietylko nielicznej garstce estetów, ale każdemu obywatelowi miasta miłującemu porządek.

W ogrodach i parkach poumieszczano wprawdzie tablice z napisami do P. T. Publiczności, wzywające do opieki i ochrony plantacji, ale takich tablic przeciętny lwowianin nie czytuje... i np. w oczach publiczności obłamuje się krzewy, zrywa kwiaty, wydeptuje trawniki i t. p. A jeśli ktoś ośmieli się zrobić uwagę osobie, przekraczającej zakaz, wówczas otoczenie ze zdziwieniem słucha tego mentora, uważając jego wystąpienie co najmniej za akt samowoli...

Najsmutniej przedstawia się ulica we Lwowie. Uważana przez większość mieszkańców nie za środek lokomocji, który należy chronić przed zanieczyszczeniem, ale wprost przeciwnie, za składnicę śmieci najrozmaitszego rodzaju i kalibru. I tak np. każdy pasażer tramwaju uważa za swój obowiązek rzucenia biletu na ziemię, inny rozdziera kowertę i czytając list, znaczy swoją drogę kawałkami kowerty lub listu. Lampiarz zakładający nowe szkło, ciska pęknięte z wyżyny drabiny... inny przechodzień np. wypróżniwszy flaszkę, rzuca pustą o ziemię, rozbijając ją na liczne ostre kawałki, zdradliwe tak dla przechodnia (bosego), jak i dla konia lub psa.

W porze pomarańcz, błyszczą się zdala skórki na chodnikach ulic, a gdy krajowy owoc nastanie, znajdziesz wszędzie ogryzki jabłek, gruszek, pestki śliwek i różne niedojadki owoców, bardzo zdradliwe dla przechodnia.

Niektóre ulice cieszą się wielkiem podobieństwem do ulic miast włoskich... Niebezpiecznie po nich chodzić przy dzisiejszem słabem oświetleniu. Jako wzór może posłużyć chodnik pod ogrodem przynależnym do Ossolineum. Do niedawna do wspomnianego przybytku narodowego można było jedynie łodzią przez błotną kałużę dopłynąć... dziś radzę zachować ostrożności na chodniku, bo...

Lecz nie należy się dziwić mieszkańcom zanieczyszczającym ulice i chodniki, gdy we Lwowie władze tolerują, względnie polecają gromadzenie śmieci w artystycznie rozrzucanych kupach, przypominających źle ułożone stosy nawozowe. Z ulicy na ulicę przywozi taki jegomość od zamiatania i porządkowania, wózek śmieci, błota dość cuchnącego i składa po przed oknami Bogu ducha winnego mieszkańca. Na uwagę, że tego nie należy robić, odpowiada ów cerber: „Ta cicho pan bądź, to do mnie należy co się godzi robić... zresztą ta przyjedzie auto, to zabierze i koniec!”

Jeno zanim kupka urośnie dla auta ciężarowego, zdołają się wylęgnąć miljardy much, a zapach umilać będzie dość długo życie sąsiadom. Zresztą kupki takie mają inne przeznaczenie i na ulicach ze znacznym spadkiem zastępują hamulec dla wozów ciężarowych i z czasem tak je porozbijają, że niema potrzeby wywózki. Potrzeba ponownego zgarnięcia i tak w kółko to błoto przewala... ,

Również godnym podziwu jest zwyczaj wystawiania koszów ze śmieciem przed bramami kamienic we Lwowie. Pomniki o dość fantastycznym wyglądzie z napełnionych śmieciem koszów sterczą niejednokrotnie po kilka godzin. A czego w tych koszach nie znajdujesz? Kawałki papieru, łupiny ziemniaczane, odpadki z owoców, szkło, rozbite naczynia żelazne emaljowane, często miał węglowy, wreszcie właściwe śmiecie i popiół, sadza itp. Nikomu na myśl nie przyjdzie spalić pod kuchnią papiery, a łupiny ziemniaczane spalane oczyszczają piec kuchenny ze sadzy, toż samo odpadki z owoców.

Tragicznie wygląda operacja wypróżniania koszów z śmieciem, w czasie największego ruchu ulicy: dzieci do szkół, urzędnicy do biur itd. i odrzucanie niby to pustych koszów. Kosz rzucony z góry wozu lub auta podskakuje, a pył oraz resztki śmiecia unoszą się na wszystkie strony...

Podobnie dziwną operację obserwować można przy zabieraniu zmiotków pyłu ulicznego, przez wozy magistrackie. Robotnik podrzuca z siłą paru atmosfer łopatę pełną pyłu ulicznego i śmiecia, przyczem chmura kompletna powstaje, a tylko drobna część dostaje się na wóz lub auto.

Wozy z cegłą nigdy nie bywają przed wyjazdem zlewane, ani też przykrywane mokrym łachem, by pył ceglany nie zanieczyszczał ulic. Próżne wozy, zdążające galopkiem do cegielń, znaczą swoją drogę tumanem czerwonego pyłu. I nie widziałem dotychczas np., by posterunkowy zwrócił uwagę wiozącemu wapno płynne, glinę lub piasek, na to, że potężną strugą z wozu znaczy swoją drogę biało lub żółto, i że należy wóz uszczelnić.

Nie pamiętam ile kilometrów liczą ulice Lwowa, ale że takich chodników i takich wybojów i dziur w ulicach nie prędko znajdzie w miastach liczących 200 tysięcy mieszkańców. Przyznaję, że w warunkach powojennych trudno od razu wszystko naprawić, ale robiąc częściowo, trzeba

współdziałając z gminą wystawiło wiosce piękny, murowany budynek szkolny.

Poświęcenie a zarazem otwarcie szkoły było wielkiem świętem całej gminy. W miejscowej kaplicy odprawił Mszę św. ks. kan. Baściak przy udziale ludności wiejskiej, nauczycielstwa okolicznego, licznej delegacji Pow. Biura Odbudowy i innych gości. Z kaplicy wyruszyła procesja przy śpiewie chóru dziewcząt wiejskich do szkoły dla dokonania aktu poświęcenia, poczem przemówił krótko i serdecznie ks. Baściak, przypominając włościanom, jak wielkiem dobrodziejstwem jest posiadanie szkoły i jakie są ich wobec niej obowiązki.

Kierownik szkoły p. Matuszkiewicz podziękował przedstawicielom Biura Odbudowy i gminie za pracę nad wzniesieniem szkoły, wreszcie kierownik P. B. O. inż. Waydowski, oddając budynek gminie, życzył szkole pomyślnego rozwoju. Zebrany lud odśpiewał „Boże coś Polskę" i „Rotę".

W salach szkolnych odbyło się przyjęcie dla gości staraniem gminy i gospodarzy budynku, pp. Matuszkiewiczów. Uczta ta niewymyślna, bezceremonialna, lecz ze staropolskiem sercem i gościnnością urządzona, czyniła na gościach z miasta wrażenie snu dziwnego, niecodziennego; zasiadła zaproszona inteligencja obok gromady wybitniejszych wieśniaków przy prostych, w kwiaty przybranych stołach, gawędziła pospołu, weseliła się wraz z ludem, coprawda nie w siermięgi już ubranym.... Jadła i napitku nie brakło. Rozwiązały się języki, potoczyły się mowy, proste, nieraz nieforemne, ale szczere i pełne zacnej myśli, popłynęły pieśni. Przemawiali: naczelnik gminy Łokietko, włościanin Chrzanowski, inż. Hausner, inż. Waydowski, naczelnik stacji Dawidowa i inni. Wzniesiony przez kier. szkoły p. Matuszkiewicza okrzyk na cześć Naczelnika Państwa podjęto gromko.

Skoczne rytmy wiejskiej orkiestry pociągnęły gości do drugiej sali, gdzie już gromadziła się wiejska młodzież na tany. I zadźwięczały krakowiaki, walce, polki i oberki tak ochoczo, że zmieszały w tanecznem kole młodych i starych, chłopów i inteligencję. A w sieni szkolnej podrygały w takt wesoło dziatki, chcąc się nacieszyć swobodą w ostatni dzień wakacji.

—oo—

Bezpośrednia komunikacja kolejowa z Łotwą.

Wilno, 2 września.

Na podstawie umowy zawartej z zarządem kolei łotewskich odbywa się poczawszy od 1 września b. r. przejazd osób i przewoz bagażu ze stacji polskich kolei państwowych do Łotwy bezpośrednio aż do łotewskiej stacji Kalkuny na podstawie przepisów i taryf obowiązujących na polskich kolejach państwowych z obliczeniem należności za całą przestrzeń aż do Kalkun.

Za podstawę obliczenia opłat za przestrzeń od polskiej stacji granicznej Turmont do stacji Kalkun przyjmuje się odległość 19 kilometrów.

Zjazd Dublańczyków agronomów.

Podczas Targów wschodnich we Lwowie, dnia 9 i 10 września b. r. odbedzie się Zjazd Dublańczyków-agronomów z następującym programem:

D. 9 września: a) udział w próbach pługów motorowych w Dublanach i zwiedzenie Dublan; b) wspólny obiad w restauracji dublańskiej; c) podczas lub bezpośrednio po obiedzie wygłoszenie pogadanek o historji zakładu, inwazji ukraińskiej i obrońcach Dublan; zamiarach na przyszłość, odnośnie do rozwoju naszej Alma Mater.

D. 10 września: a) Wspólne zwiedzenie Targów wschodnich przed południem; b) walne zebranie o godz. 6 popołudniu w lokalu Tow. gospodarskiego przy ul. Kopernika 20, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania.

2. rozbudowa Związku i ożywienie jego działalności, ref. T. Gawlikowski.

3. Sprawa tytułu inżyniera dla ukończonych Dublańczyków, ref. prof. dr. St. Pawlik.

4. Związek handlowy »Epoka« jego zadania i rozwój ref. J. Horoch.

5. Wolne wnioski członków.

c) Wieczorem zebranie towarzyskie w salach Hotelu George'a.

Wszelkich informacji udziela Biuro Związku Dublańczyków — ul. Kopernika III. piętro.

W sprawie noclegu należy się zgłaszać do reprezentanta Targów Wschodnich na dworcu lwowskim — Część kolegów będzie mogła przenocować w Domu Akademickim w Dublanach. — W razie decyzji wyjazdu należy koniecznie o powyższym zawiadomić Komitet organizacyjny we Lwowie zwłaszcza jeżeli się nie ma zapewnionego noclegu — Zaznaczyć również należy, że będzie się brało udział w obiedzie i zebraniu towarzyskiem.

Połączenie kolejowe Lwowa z Dublanami jest następujące: z dworca głównego we Lwowie do stacji Dublany-Laszki odchodzą pociągi: 8·36 9·20 — rano, oraz 18·35 i 19·10 wieczorem.

Wzywa się wszystkich kolegów o jak najliczniejsze przybycie.

Sekretarz: J. Baczek. Prezes: Dr. Janowski.

KRONIKA.

Kalendarz. Wtorek, 5 września. Rz.-kat.: Wawrzyńca. — Gr.-kat.: Iryneusza m. — Słowiańsk.: Wojzisława.

— **Miljonówka.** W sobotnim ciągnieniu miljonówki wylosowany został nr. 2 806.230.

— **Pociąg dyplomatyczny** z uczestnikami otwarcia II. Targów wyjeżdża z Warszawy, wieczorem dnia 4 b. m. o godz. 7·25 i będzie we Lwowie dnia 5 b. m. o godz. 9·30 rano. Pociągiem tym przyjeżdża prócz Ministra spraw zagranicznych p. Gabryela Narutowicza 28 osób ze świata dyplomatycznego, w tem przedstawiciele wszystkich państw europejskich i Stanów Zjednoczonych z sekretarzem nuncjatury papieskiej, ks. Farolfim na czele. Kompletną listę osób, przyjeżdżających tym pociągiem poda pierwszy targowy numer Biuletynu Targów Wschodnich, który ukaże się we wtorek przed południem.

— **Odznaczenia.** Pp. Przemysław Dąbkowski, Edward Porębowicz i Władysław Skrawiński, profesorowie Uniwersytetu lwowskiego, oraz Marja Wortman, referentka Ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie, otrzymali palmę akademicką z prawem noszenia tytułu Ofic. Instruction Publique, — zaś Ludwik Czarnowski, dyrektor teatru lwowskiego p. f. Czerny palmę akademicką z prawem noszenia tytułu Offic. Academie.

— **Hojny dar.** Z Warszawy donoszą: Członkowie bawiącej w Polsce francuskiej delegacji handlowej, za pośrednictwem swoich przedstawicieli, pp. Hilmana i Megglé złożyli miljon marek na ubogich miasta stołecznego Warszawy.

— **Dziennikarze jugosłowiańscy** w liczbie wunastu osób przybyli dzisiaj rano do Lwowa.

robić doskonale, a nie łatać po dyletancku. W ten bowiem sposób postępując wyrzuca się pieniądze za okno!

Odpowiednie organa powinny zrozumieć, że środki komunikacyjne w obrębie miasta są do pewnego stopnia regulatorem cen artykułów spożywczych i opałowych. Na ulicach Lwowa można niestety bardzo często zauważyć rozbity wóz, zagradzający drogę i tamujący ruch uliczny, wiozący do miasta artykuły pierwszej potrzeby, lub z dworca, materjał opałowy. Zniszczenie wozu i uprzęży odbija w dwójnasób na cenie warzyw itp., względnie podnosi cenę dowozu. A cóż dopiero powiedzieć o biednych koniach, smaganych bezlitośnie batem, pracujących ponad siły i zdzierających się bardzo szybko! Niechże mieszkaniec Lwowa nie dziwi się, że producent wiejski tak drogo sprzedaje płody roli i ogrodów, które to płody w naiwnem pojmowaniu mieszczucha na wsi darmo rosną! bo tak na drodze dojazdowej (które przed wojną były doskonałe), jak i w samym Lwowie przy braku przeszkód niszczy nadmiernie swój inwentarz pociągowy, uprząż i wóz. I za to zniszczenie musi zapłacić konsument.

Konserwacja dróg, względnie ulic Lwowa — tak jak ją obecnie urząd budownictwa prowadzi — musi być zreformowana. Rzecz prosta, że gruntowna naprawa pociągnie za sobą znaczne wydatki, ale choćby przyszło zaciągnąć pożyczkę na doprowadzenie ulic do normalniejszego stanu, to trzeba zrobić, bo to jest koniecznością.

Od paru dni zauważyłem na jednej z najruchliwszych ulic m. Lwowa zupełnie mi nieznany za granicą sposób, względnie system naprawy bruku ulicznego. Oto w wyboje wrzuca się zrośnięte ziemniaki, w dwa dni później narzuca się na te miejsca naci buraczanej. Co dalej będzie wrzucał, względnie jak dalej będzie postępował ów genialny rekonstruktor, opiszę później. Ale dopiero teraz rozumiem dlaczego kobiety wiejskie z jarzynami tak wielką ilość naci przywożą do miasta... bo wiedzieć muszą, że nać służy do poprawy bruku ulicznego!

Przy zamiataniu ulic, naturalnie albo się nie polewa zupełnie, albo też kropi — jak ksiądz kropidłem. W ten sposób wprowadza się dwie oszczędności: wody i mniejszą ilość śmieci się wywiezie — bo większość rozpyli się swobodnie i będzie przez płuca przechodniów wchłonięta. Nb. mieszkaniec Lwowa okna musi mieć stale hermetycznie zamknięte, zwłaszcza gdy partja robotników ulicę — porządkuje. Czy i przed mieszkaniem kierującego organu tak słabo ulicę polewają przed zamiataniem — nie wiem, ale jeśli tak samo postępują... niechże p. kierownik przyjmie od piszącego wyrazy współczucia.

O ile chodnik i ulica pozostawiają wiele do życzenia — o tyle gdy wzrok przechodniu podniesiesz, zaraz ci wpadnie w oczy „piękno" mało znane w świecie cywilizowanym. Są to arabeski, hieroglify, napisy koślawe, umieszczane kredą, wapnem, błotem na cokołach kamienic, przez drobną dziatwę... Nikt nie zwróci uwagi tym istotom, gdy się tą babraniną zabawiają, co gorsza, nikt tych napisów, nieraz niecenzuralnych, nie usunie...

Z wyższych kondygnacji, zwłaszcza z balkonów, spadają ci przechodniu na głowę płyny... czy zawsze czyste? Któż to odgadnie? Czasem tak intenzywnie podlewa się kwiaty, czasem wylewa się płyny lub wyrzuca niedopałki cygar, papierosów itp., boć ulica we Lwowie... to śmietnik!

Ze zdziwieniem może przechodzień zauważyć, że o ile drzewa i krzewy oraz kwiaty rosnące na ziemi bywają uszkadzane, o tyle drzewka dość spore (najczęściej brzozy) rosną swobodnie na górnych gzymsach domów prywatnych i publicznych oraz na kościołach. Radzę przejechać tramwajem ulicą Leona Sapiehy; vis-a-vis gmachu gimnazjum na górnych ozdobach (o Boże!) rosną brzózki, niżej na gmachu Policji państwowej również, a wreszcie już w ulicy Kopernika na wieży zegarowej cerkwi t. zw. Seminarjalnej są w kilku kondygnacjach brzózki, z którychby sporą miotłę już zrobił. To zdobnictwo jest godne, by któryś z florystów je bliżej zbadał, i ogłosił potomności na pożytek. Ongi np. rosła silna brzezina na frontonie gmachu Sejmowego, odkąd Uniwersytet gmach objął w posiadanie, wykarczowano brzozy i tylko mała bardzo zielonawa bordiurka oddziela kamienny cokół — od chodnika...

Do zdobnictwa ulic zaliczyć muszę kilkadziesiąt odmian względnie wzorów godła państwowego Rzeczypospolitej — umieszczanych na gmachach publicznych państwowych, w hurtowniach i sklepach tytoniowych itd. Nie chcę wymieniać gdzie i jak wyglądają godła państwowe — dodam, że orły, względnie ptaki, mające je przedstawiać, są barwy brudno-żółtej, aż do czekoladowej, a tła przedziwnego koloru, którego oznaczyć nie umię. Za nieboszczki Austrji rzecz taka nie byłaby cierpiana...

Cudzoziemiec i wogóle gość zjeżdżający na „Targi Wschodnie" nie będzie się zachwycał ulicą bohaterskiego m. Lwowa — wywiezie smutne nad wyraz pojęcie o czynnikach, które mają czuwać nad czystością, hygieną i estetycznym wyglądem miasta, a które śpią snem twardym i wyjątkowo trwałym.

St. Socha.

Sympatyczni goście wezmą udział w otwarciu II. Targów wschodnich i w wieczornym raucie w salach Kasyna i Koła liter.-artyst.

— **Do Wilna** przybyli przedstawiciele angielsko-amerykańskiej misji przyjaciół Polski, mrs. Loch i Tomilson, w celu zbadania stanu zniszczenia pasa przyfrontowego i udali się na objazd zniszczonych terenów.

— **Jubilausz Związku Adwokatów Polskich.** Sekretarjat Związku nadsyła nam następujący komunikat: Zgłoszenia udziału w obchodzie jubileuszowym przyjmuje się do dnia 6 września b. r. włącznie i członków prosi się o liczne a wczesne zgłoszenia, aby mogli byli rozdzielić kwatery dla członków pozalwowskich i przygotować listę uczestników wieczornego zebrania w salach Kasyna i Koła artystyczno literackiego.

— **Województwo śląskie** zamierza utworzyć w najbliższym czasie śląską Izbę Rolniczą w Katowicach na wzór niemieckiej śląskiej Izby rolniczej z siedzibą we Wrocławiu.

— **W sprawie reewakuacji mienia**, znajdującego się w Towarzystwie opieki nad zabytkami w Moskwie, osoby na tępujące proszone są o zgłoszenie się osobiste lub listowne do Ekspozytury Delegacji polskiej w Komisjach mieszanych reewakuacyjnej i specjalnej w Moskwie — Warszawa, ul. Elektoralna 2: Makowiecka Felicja, Gradenwic Gustaw, Bisping Marjan, Munkiewicz Wacław, Grochocki Romuald, Gorski Stanisław, Klocman Ludwik, Szmurło Z., Hirszowski Alfred, Raczkowski Joachim, Bartoszewski, Bobrowski, Radomski, Łubieński Stanisław.

— **Nowy zapas cukru idzie na rynek.** Biuro prasowe Ministerstwa skarbu komunikuje: Zgodnie z wynikiem obrad Nadzwyczajnej Komisji do walki z drożyzną Ministerstwo skarbu postanowiło przydzielić dalszą ilość cukru z zapasów, stanowiących własność Ministerstwa skarbu na potrzeby ludności za pośrednictwem Towarzystwa aprowizacji miast, tudzież za pośrednictwem kooperatyw spożywców. Bliższe szczegóły co do rozdziału będą podane wkrótce do wiadomości. Wobec powyższego niema żadnego powodu obawiać się braku cukru na rynkach krajowych.

— **Zreorganizowana pracownia Salezjańska** przy ul. Piekarskiej l. 17, wejście od ul. Skrzyńskiego otwiera z dniem 15 września b. r. wzorowy kurs kroju i szycia sukien oraz konfekcji damskiej, przyjmuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące i panienki do nauki, zapewniając im — jak dotychczas — wpływ religijny i moralny, oraz opiekę macierzyńską.

Wpisy rozpoczną się od 1 września, codziennie od godz. 4—6 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

— (t. z.) **Korzystne światło** na stosunki panujące w lwowskiej Policji państwowej między komendą a podwładnymi, rzuca solenność, z jaką w jej koszarach obchodzono onegdaj imieniny komend. Łukomskiego. Owacja, jaką go zaskoczono i skromny wprawdzie, lecz o miłym nastroju bankiet, na cześć solenizanta urządzony.

— **Lotnicy polscy** ppułk. Rajski, kpt. Filipowicz, kpt. Krzyczkowski i por. Biedgowt, przybyli w sobotę do Zurychu dla wzięcia udziału w międzynarodowych zawodach lotniczych d. 3 b. m. Lotnicy wyruszyli z Warszawy na 3 aeroplanach d. 27 sierpnia. Po 4-godzinnym locie przybyli do Pragi, gdzie zostali serdecznie przyjęci przez gen. Nickelhausena oraz lotników czeskich. W poniedziałek o godz. 10 opuścili Pragę i po 4-godzinnym locie opuścili się na lotnisko koło Daebendorfu gdzie zostali przyjęci nader serdecznie przez przedstawicieli lotnictwa szwajcarskiego. Lotnicy polscy byli przyjęci w Luzernie przez szwajcarskiego posła w Warszawie, bawiącego obecnie na urlopie p. Pfyfiera. W piątek zaś przez posła posła polskiego w Bernie p. Modzelewskiego. Na tem przyjęciu byli obecni przedstawiciele związku gospodarczego, udający się na wycieczkę do Palestyny. Lotnicy polscy mieli wziąć udział w okrężnym locie alpejskim i w poszczególnych popisach w zawodach. W zawodach uczestniczą prócz Polaków lotnicy francuscy, belgijscy, czescy i szwajcarscy:

— **Wyścigi samochodowe.** Automobilowy klub polski w dniu 8 października b. r. urządza w pobliżu Warszawy pierwsze wielkie wyścigi samochodowe, dopuszczając oprócz samochodów wszystkich typów również motocykle i cykl-carre.

— **O kasyno w Sopotach.** Wczoraj odbyło się w Gdańsku liczne zebranie w sprawie kasyna w Sopotach. Przybyli przedstawiciele prasy polskiej, niemieckiej i szweckiej. Jeden z przedstawicieli prasy niemieckiej wskazywał na trudności, związane z natychmiastowem rozwiązaniem kasyna, które stanowią poważne źródło dochodów dla miasta. Za natychmiastowem rozwiązaniem kasyna oświadczyli się inni. Następnie zebrani uchwalili szereg rezolucji dążących do utworzenia komitetu złożonego z Polaków, Niemców i żydów do walki z klubem gry. Zredagowano memorjał do sejmu gdańskiego i wysokiego komisarza Ligi Narodów, oraz uchwalono rozpocząć propagandę w Polsce, Niemczech i zagranica przeciw klubowi.

— **Obrady i Gdańszczanie.** Z Genewy donoszą: W piątek wieczorem mi l się odbyć u szefa sekcji sekretarjatu Ligi Narodów Colbana objad dla delegatów Polski i Gdańska. Jednakże po uchwałach piątkowych Rady Ligi Narodów delegaci gdańscy oświadczyli, że nie przybędą wobec czego objad został odwołany.

— **Proces** przeciw komuniście Porankiewiczowi i tow., po czterech dniach rozprawy zakończył się — jak z Poznania donoszą — w sobotę wieczorem. Prokurator wniósł o 5 lat ciężkiego więzienia dla każdego z oskarżonych. Wyrok zostanie ogłoszony we wtorek po południu.

— **Pierwsze manewry armji czechosłowackiej** rozpoczęły się w sobotę w obecności wojskowej misji angielskiej, włoskiej, polskiej, rumuńskiej, serbskiej, szwajcarskiej greckiej, amerykańskiej i japońskiej. Prezydent Masaryk będzie obecnym na końcowych manewrach.

— **Trzęsienie ziemi.** Donoszą z Taihoku na wyspie Formozie, że zda zyło się tam silne trzęsienie ziemi. Zachodzi obawa, że są ofiary w ludziach.

— **Wiedeński Targ wiosenny** zostanie otwarty w niedzielę dnia 10 b. m.

— **Ofiary głodu.** Z Chersonia urzędowo komunikują, że w ciągu krytycznych miesięcy głodowych — marca do lipca — w Chersoniu zmarło z głodu 12.000 osób.

— **Wylew Gangesu.** Do Daily Telegraph" donoszą z Alahabad, że rzeka Ganges wystąpiła z brzegów i zalała wiele miast i wsi.

—oo—

— **Transport Hallerczyków.** Wczoraj wyjechał z Gdańska ostatni transport Hallerczyków w liczbie około 700 osób.

—oo—

— (t. z.) **Awanturę** wywołała wczoraj Bilińska Marja wraz z córką Janiną, które uroiły sobie, że chcąc nabrać wodę w kamienicy gdzie one mieszkają, przy ul. Na Błonie 42, każdy lokator jest obowiązany poprosić je pięknie o łaskawe zezwolenie na nabranie tejże. Ponieważ zamieszkała tamże Katarzyna Schmidt nie uczyniła zadość swej powinności, wobec tego została Schmidtowa pobitą i skopaną przez wojowniczo nastrojone Bilińskie i gdyby nie interwencja tam zamieszkałego st. posterunkowego Leopolda Czelakowskiego, który wyrwał z rąk córeczki siekacz w chwili, gdy ta zamierzała się nim uderzyć Schmidtową, byłaby się polała krew! Złość całą zwróciły obie Bilińskie na Czelakowskiego, obrzucając go stekiem obelg zapożyczonych od lwowskich piaskarzy.

— (t. z.) **Kradzieże na dworcu.** Franciszowi Borzemskiemu portjerowi warsztatów kolejowych w ogrzewalni na tut. dworcu zam. przy ul. Traugutta 7, skradziono podczas drzemki poobiedne srebrny zegarek damski wartości 15.000 Mk.

Władysławowi Lisowemu zamieszkałemu na dworcu towarowym II. we Lwowie w dawnych ubikacjach „Czerwonego Krzyża" skradziono z mieszkania płócienne ubranie letnie męskie, parę trzewików męskich, zieloną zarzutkę krótką, zieloną kurtkę męską 10 par bielizny, amerykański niklowy zegarek, pierścionek złoty, zarzutkę czarną długą, kamizelkę czarną, kufer biały etc. ogólnej wartości 173.000 Mk.

—o—

— **Pierwsze współzawodnictwo** w czesaniu pań o mistrzostwo Polski Gremium mistrzów fryzjerskich lwowskich popierając inicjatywę swego przełożonego p. Gottfrieda, uruchomiło szkołę zawodową dla młodzieży kształcącej się w zawodzie fryzjerskim i kursa fryzjerstwa męskiego i damskiego dla jednostek dorosłych zatrudnionych w zawodzie. Jako końcowe ogniwo tych urządzeń odbędzie się w niedzielę, 10 b. m., w gmachu Sokoła-Macierzy, przy ul. Zimorowicza, pierwsze współzawodnictwo w czesaniu pań o mistrzostwo Polski. Do uczestnictwa są dopuszczeni wszyscy zgłaszający się do konkursu z całej Polski, a współzawodnictwo samo obejmuje fryzurę damską nowoczesną, dającą się zastosować w praktyce, a nie polegać jedynie na pomysłach obcych narodów.

Dla zachęcenia uczestników do współzawodnictwa, gremium fryzjerów lwowskich naznaczyło nagrody w wysokości 100.000, 50.000 i 25.000 Mk. Zgłoszenia do współzawodnictwa przyjmuje Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, ul. Bourlarda 5.

—o—

Ruch służbowy.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował ukończonych słuchaczów praw Jana Kocińbę, Klemensa Karaczewskiego, Feliksa Różyckiego, Tadeusza Tomajera Kazimierza Dobrzańskiego i Jerzego Moraczewskiego aplikantami.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7'30 wieczorem.

Dziś, w poniedziałek „Ten, którego biją po twarzy", występ Brydzińskiego. — Jutro, we wtorek „Zamarłe oczy", opera. — We środę „Tajfun" (występ W. Brydzińskiego).

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, w poniedziałek, jutro, we wtorek i środę „Sybilla", operetka.

— **Odczyt o kwestji słowackiej.** Dnia 7 b. m. o godzie 8 wieczorem odbędzie się w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego odczyt zbiorowy o kwestji słowackiej, który wygłoszą: ks. dr. Franciszek Jehliczka, profesor Uniwersytetu warszawskiego i prezes słowackiej Rady narodowej, Franciszek Unger, redaktor „Słowaka" i wiceprezydent Słowackiej Rady Narodowej i ksiądz Wawrzyniec Czerny, członek tejże Rady. Niewątpliwie szerokie koła publiczności skorzystają z rzadkiej sposobności usłyszenia tych przywódców słowackiego ruchu narodowego, którzy przedstawią historję Słowaczyzny i obecne położenie narodu słowackiego.

Odczyt trwać będzie godzinę, wygłoszony zostanie przez doskonałych prelegentów w języku polskim. Bilety dla członków Kasyna i Koła liter.-art. wraz z ich rodzinami po 200 Mk.; dla gości po 300 Mk.

Sprawy gospodarcze.

Urodzaj ziemniaków w Wielkopolsce przedstawia się bardzo pomyślnie. Po zaspokojeniu wszystkich potrzeb spożycia, rolnictwa i przemysłu rolnego (gorzelnie, krochmalnie, suszarnie itp.) pozostanie przeszło 80.000 wagonów na eksport.

TELEGRAMY.

SPRAWA GDAŃSKA.

Genewa. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady rozważano przy udziale polskich delegatów sprawę finansów Gdańska, które wysoki komisarz Haking oraz senatorowie Sahm i Wohgmann przedstawili w rozpaczliwem świetle. Mówcy domagali się skreślenia taks i redukcji długów gdańskich wobec sojuszników, a zwłaszcza 36 miljardów mk., obciążających były państwowy majątek niemiecki, którego posiadania Gdańsk usilnie się domagał, a który obecnie zdaniem Wolgmanna wytwarza deficyt rujnujący miasto. Sprawę przekazano komisji finansowej, mającej przedstawić Radzie odnośne sprawozdanie.

SPRAWA WILEŃSKA.

Genewa. (PAT.) Z powodu żądań Litwinów wniesienia sprawy wileńskiej przed Radę Ligi Narodów, delegat polski Askenazy złożył obszerną notę, domagającą się usunięcia sprawy wileńskiej z obrad zgromadzenia Ligi.

GENER. KOMISARZ WYBORCZY URZĘDUJE.

Warszawa. (PAT.) Dziś rozpoczął urzędowanie w gmachu Sejmu (pokój nr. 31.) generalny komisarz wyborczy.

NAUCZYCIELE-JEŃCY OTRZYMAJĄ ZALEGŁE POBORY.

Warszawa. (PAT.) Minister skarbu nie podnosi zarzutów przeciwko wypłaceniu nauczycielom szkół powszechnych w Małopolsce, którzy dostali się do niewoli rosyjskiej w czasie wojny i powracają do kraju jako repatrjanci, zaległych poborów za czas od 1. września 1914 r., z tym warunkiem, że przy wypłacie tych poborów otrzymane na rachunek kwoty pieniężne będą potrącone. W związku z tem ministerstwo oświaty poleciło organom podległym sporządzić niezwłocznie wykazy osób, którym należą się zaległe pobory, na podstawie aktów służbowych. Wykazy takie winne być sporządzone dla każdego nauczyciela oddzielnie i muszą obejmować również wszelkie pobory i dodatki drożyźniane, zapomogi oraz dodatki nadzwyczajne świąteczne, zimowe itp.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Warszawa. (PAT.) Dnia 6. września o godz. 11 rano rozpoczynają się w Dreźnie rokowania polsko-niemieckie. Na początku traktowane będą sprawy następujące: 1) Noty Kriessa. 2) Sprawa wydania przez Niemcy aktów, dokumentów, archiwów itd. 3) Sprawa tranzytu z Niemiec przez Polskę do Rosji i Ukrainy. W komisji dla not Kriessa przewodniczyć będzie p. Jan Mrozowski, w komisji dla wydania aktów prof. Dembiński, poseł sejmowy, w komisji tranzytowej p. Henryk Tennenbaum, dyrektor departamentu w Ministerstwie handlu i przemysłu. Pos. Olszowski wyjeżdża dnia 3. bm. do Berlina, skąd uda się wprost do Drezna. Członkowie delegacji wyjeżdżają 4. bm., przybędą do Drezna dnia 5. bm. wieczorem.

PROCES PORANKIEWICZA.

Poznań. (PAT.) Proces przeciwko komunistom Porankiewiczowi i tow. po 4 dniach rozprawy zakończył się wczoraj wieczorem. Prokurator wniósł o 5 lat ciężkiego więzienia dla każdego z oskarżonych. Wyrok zostanie ogłoszony we wtorek popołudniu.

OGRANICZENIE ZBROJEŃ

Genewa. (PAT.) P. Lubomirski, członek komisji ograniczenia zbrojeń, oświadczył w rozmowie z przedstawicielem PAT., między innemi, co następuje: Prace komisji zbliżają się ku końcowi, zmierzając w kierunku przyjęcia teoretycznych tez Roberta Cecila. Projekt lorda Eshera, po przeprowadzeniu krytyki przez specjalną komisję odrzucono. Projekt Seagrawea rozciągnięcia konwencji waszyngtońskiej na inne państwa, przyjęto. Nakoniec Lubomirski zaznaczył, że na jego wniosek zastrzeżono prawa państw, które nie miały czasu zorganizować ochrony morskiej.

Genewa. (PAT.) Komisja rozbrojeń zbadała sprawę zawartą w raporcie, który przedstawił d. 4. bm. na zgromadzeniu Ligi Narodów. Komisja stwierdza, że Włochy zwolniły 88 batalionów i ograniczyły czas służby wojskowej, Francja zredukowała armię do 200.000 i zmniejszyła o połowę czas trwania służby wojskowej. Polska od r. 1920 zredukowała liczebność armji o 3/4.

CENA WĘGLA.

Katowice. (PAT.) „Kattowitzer Zeitung" donosi, że cena węgla na Śląsku polskim od dnia 1. września br. wynosi 4379 mk. za tonę.

PRASA FRANCUSKA I ANGIELSKA WOBEC SPRAWY ODSZKODOWAŃ.

Paryż. (PAT.) Havas. Francuskie koła polityczne uważają decyzję komisji odszkodowawczej naogół jako zadowalającą. Prasa francuska podkreśla, że powzięcie przez komisję odszkodowawczą decyzji uchylającej zatarg pomiędzy sprzymierzonymi otwiera drogę do ogólnego uregulowania sprawy odszkodowań.

L... ...ki „Morning Post" wyciąga wnio-

Wyniki plebiscytu na Górnym Śląsku.

Opole. Biuro Wolfa. Oddano 513.760 głosów za pozostawieniem G. Śląska przy Prusach, a 50.528 za autonomią G. Śląska.

sek, że jedność sprzymierzonych została utrzymana. Wszelkie wysiłki sprzymierzonych mogą jednak okazać się bezowocne, o ile Niemcy nadal będą zajmowały nieprzejednane stanowisko w sprawie odszkodowań.

NITTI NA USŁUGACH NIEMIEC.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu: Nitti w rozmowie z przedstawicielem tryjesteńskiego „Piccolo" oświadczył, że uważa projekt unji celnej i monetarnej za absurd. Naturalnem rozwiązaniem problemu austrjackiego byłoby przyłączenie się Austrji do Niemiec. Jego zdaniem państwa sukcesyjne, a więc także Włochy powinny utworzyć jeden wielki blok gospodarczy, liczący 120 miljonów ludności. Takie rozwiązanie, jak twierdzi Nitti, nie byłoby sprzeczne z postanowieniami traktatów.

MONARCHIŚCI BAWARSCY.

Wiedeń. (PAT) „N. Wr. Tagblatt" donosi z Berlina, że krążą tam alarmujące pogłoski o planach monarchistów bawarskich. W pewnem gimnazjum monachijskiem zakwaterowano w ostatnich dniach kilkaset osób powołanych pod broń przez komendanta wojsk bawarskich gen. Möhla.

FORTELE NIEMIEC.

Londyn. (PAT.) Havas. „Times" ogłaszają pismo profesora Hewinsa, w którem ten wybitny uczony zaznacza, że obecne przesilenie nie zostało wywołane stanowiskiem Francji, lecz tem, że Niemcy chcąc się wywiązać ze swoich zobowiązań, chwycili się łatwego środka, to jest zbytniej inflacji papierowego pieniądza, który jest korzystny dla ich przemysłu, lecz wyrządza niesłychane szkody sprzymierzonym. Prof. Hewins wzywa naród angielski, aby nie dopuścił do osłabienia węzła łączącego go z narodem francuskim przez fałszywą interpretację sprawy repatrjacji.

NIETYLKO MORDUJĄ, JESZCZE KPIĄ Z MORDOWANYCH.

Ryga. (PAT.) W sowjecie piotrogrodzkim d. 30. sierpnia Zinowjew zdawał sprawę z represji stosowanych względem reakcyjnej inteligencji. Zinowjew twierdził, że musi bronić robotników od tej klasy ludzi, która ciągle usiłuje wznowić walkę wewnętrzną. Dlatego też rząd sowjecki wysyła burżuazyjnych inteligentów tam, gdzie mogą oni — według słów Zinowjewa — służyć jak chcą kapitalizmowi, który umiłowali. Sowjet piotrogrodzki represje rządu akceptował.

MISJA AMERYKAŃSKA WYBIERA SIĘ DO ROSJI.

Berlin. (PAT.) „N. Y. Herald" podaje z Waszyngtonu, że wczoraj ogłoszono urzędownie, iż pomiędzy ambasadorem Hudsonem a Krassinem nastąpiła oficjalna wymiana zdań w sprawie wysłania do Rosji amerykańskiej komisji rzeczoznawców dla rozpatrzenia sprawy gospodarczej Rosji. Departament stanu zaznacza, że mianowanie powyższej komisji nie jest bynajmniej krokiem do uznania obecnego rządu sowietów.

CO NA TO ŁOTWA?

Ryga. (PAT.) Z powodu manifestacji przed poselstwem łotewskiem w Moskwie, wychodząca tam łotewska gazeta komunistyczna pisze co następuje: „Kreatury z łotewskiego poselstwa mogą nie drżeć o swoje nędzne dusze, ponieważ tymczasem jeszcze czuwa nad nimi główny urząd polityczny. Ale to długo nie potrwa, ponieważ Łotwa obecna istnieje tylko z łaski Rosji sowieckiej i istnieć będzie póty, póki pozwoli jej na rząd sowiecki."

KU CZCI SORELA.

Paryż. (PAT) Z okazji odsłoniecia w Honfleur pomnika wzniesionego na cześć historyka Alberta Sorela, Poincaré wygłosił przemówienie, w którem scharakteryzował tego ...nego badacza historji posiadającego religijną cześć dla prawdy. Sorel stwierdził, że Niemcy pozbywszy się zaledwie Napoleona, zaczęli marzyć o Barbarosie i Ottonie, władcy Włoch, Lotaryngji, Burgundji i Flandrji. Wyraziwszy żal, że Sorel nie mógł wydać sądu o obecnych wypadkach, Poincaré zaznaczył, że od czasu śmierci Sorela chimeryczne marzenia Niemiec wzmogły się. Niemcy poczęli niepokoić inne narody, aż sprowokowali powszechną rewoltę sumienia ludzkiego, aż dostali lekcję, którą dały im fakty, a które uwydatnione są w dziełach Sorela. Obecnie Niemcy poczynają nas oskarżać o imperjalizm, w chwili, gdy wobec całego świata dajemy dowód zarówno wytrwałości, jak i umiarkowania, oni zaś pieśń „Deutschland über alles" podnoszą do godności hymnu narodowego. Czytajmy dzieła Sorela — kończył Poincaré — i bądźmy gotowi bronić naszych praw.

AUSTRJA NA DRODZE DO UNJI CŁOWEJ Z WŁOCHAMI.

Rzym. (PAT.) Układ handlowy między Włochami a Austrją został już w zasadzie ustalony, a Włochy zabezpieczając swe interesy miały udzielić Austrji w małym zakresie pewne korzyści. Schiller, który miał dziś wieczorem odjechać do Wiednia, odroczył swój wyjazd, aby ustalić jeszcze kilka szczegółów, uważając, że ewentualne zawarcie układu handlowego będzie potwierdzeniem ostatecznem projektu unji celnej.

DE VALERA CHORY.

Paryż. (PAT.) Według doniesień dzienników londyńskich z Dublina, De Valera ciężko chory znajduje się w okolicy Corku.

WOJNA GRECKO-TURECKA.

Angora. Ag. Havasa, Grecy pozostawili podczas odwrotu 150 armat.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 4 września godz. 10·30.

Marki niemieckie	6·00	(6·65—7·00)
Franki francuskie	640	(000—000)
Franki szwajcarskie	1561	(—)
Funty sterlingi	37·0·0	(00·000 —)
Korony niem.-austr.	11—00	(12·00—13·00)
Wiedeń	—·—	(12·50—13·50)
Korony czeskie	182.—000	(230—25·)
Praga, wypłata	000	(240.—255)
Dolary amerykańskie	8167 - 8250	(8030 - 8300)
„ kanadyjskie	8444 - 8126	(0000)
Żurych Marki polskie	0·0000	(000)
Lei	000	0—00·00)
Liry	355	(—)
Budapeszt	000	(0·00)
Paryż	000	(000·00—000·00)
Berlin	0·00	(6·40—6·75)

W ogóle tendencja zniżkową.

Uwaga: Pierwsza cyfra wskazuje kurs informacyjny, druga, w nawiasie, kurs nieoficjalnej giełdy.

SPORT.

(i) Pogoń—W. K. S. (Lublin) w sobotę 2. IX. 4:0 (1:0), w niedzielę 11:0. Dwa matche rozegrane w Lublinie w sobotę i w niedzielę między powyższymi drużynami przyniosły wielkie zwycięstwo Pogoni.

3. września.

Wisła—Slovan 2:2. Dzisiejsze zawody zakończyły się wynikiem 2:2.

Lechia I.—Czarni I. 0:4 (0:1). We wczorajszych zawodach łatwo zwyciężyli Czarni w stosunku 4:0.

Football. Wczoraj odbyły się w Mor. Ostrawie zawody piłki nożnej między skombinowanemi drużynami, złożonemi ze Slovana i ... Slavii a Wisłą z wynikiem 2:0 (1:0) na ... ostrawian.

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 284/22/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Dołhanyk, syn Teodora i Anny, urodzony 25 lipca 1869 r. w D..b łkach ostatnio tamże zamieszkały i wedle przeprowadzonych dochodzeń jako uczestnik ukraińskich zamieszek w 1919 r. miał zachorować na tyfus plamisty w Winnicy i tam umrzeć 15. listopada lub 15. grudnia 1919 r. w szpitalu. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 3 u. c. cyw. Wobec tego na wniosek Naści Dołhanyk wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 28. lipca 1916. r. między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Drowi Stanisławowi Dręgiewiczowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby jawił się przed podpisanym Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20. lipca 1923. r. względnie w rok od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI

Lwów, dnia 5. lipca 1922 8231

T. 176/22/2. Michał Kyliwnyk syn Iwana i Anny, urodzony w Czarnokonieckiej woli, 10. listopada 1885. r., żołnierz b. armji ukraińskiej Petlury, brał udział w walkach z bolszewikami, zachorował w styczniu 1919 r. na tyfus i został odstawiony do szpitala w Kijowie i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z § 24. l. c. i z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. u. p. zarządza się na wniosek Marji Kyliwnyk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo Dr. Kr..h w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem. Michała Kyliwnyka wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 marca 1923. r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 26. sierpnia 1922. 8225

T. 2.2/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tekla z Biłych Hryńczy żyn z Nowosiółek oparskich wniosła o uznanie męża Romana Hryńczyszyna za zmarłego i zawartego z nim w dniu 22. lutego 1910 r. w gr.-kat. cerkwi w R..czychowie małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni i poświadczenia Zwierzchności gminnej z daty Ryczychów 22. grudnia 1921. r. wynika, że Roman Hryńczyszyn został w 1914. r. powołany do armji austr. i od 1916. r. nie ma o nim żadnej wiadomości. Zachodzi przeto domniemanie, że zginął. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Romana Hryńczyszyna i zawarte o przez niego z Teklą Hryńczyszyn małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi P. Drowi Franciszkowi Radlewskiemu, adwokatowi w Komarnie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. grudnia 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 24. marca 1922. 8114

T. 69/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ilko Tacyszyn, wniósł o uznanie Oleny Irod za zmarłą. Z zeznań wnioskodawcy i zaprzysiężonych zeznań Fedora Jartyma, Matrony Sutczak, tudzież z poświadczenia Zwierzchności gminnej w Wysocku niżnem z daty 17. maja 1922. r. wynika, iż Olena Irod wyjechała w 1914 r. do Rosji i że w 1919. lub 1920. umarła w Orłowie, lecz wystaranie się o metrykę śmierci w obecnych czasach jest niemożliwe. Zachodzą przeto ustawowe wymogi uznania je za zmarłą. Na podstawie ustawy z 1883. r. wdraża się postępowanie, celem ustalenia dowodu śmierci Oleny Irod. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Jarosławowowi Siokale, adwokatowi w Boryni, wiadomości o powyż wymienionej. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. października 1922. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą Olenę Irod.

Sąd okręgowy, Oddział V,

Sambor, dnia 22. maja 1922. 8143

T. 76/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszka Cygan wniosła o uznanie jej męża Jana Cygana za zmarłego a zawartego z nim w rz.-kat. kościele parafialnym w Tuligłowach w dniu 7. lutego 1909. r. małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni, tudzież świadków Szymona Szydełko i Franciszka Jędryczko, wreszcie z zaświadczenia Zwierzchności gminnej w Tuligłowach z daty 11. maja 1922. r. wynika, że Jan Cygan jako rachmistrz 6. p. ułanów b. armji austrjackiej walczył na Wołyniu, tamże w 1916. r. rzekomo poległ. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął, zachodzą przeto ustawowe wymogi wdrożenia dochodzeń celem uznania go za zmarłego. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Jana Cygana. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu D. Nussenblattowi, adwokatowi w Komarnie, którego ustanawia się równocześnie obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. stycznia 1923. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego Jana Cygana.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 22. maja 1922. 8158

T. 68/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ilko Tacyszyn wniósł o uznanie Hawryły Iroda z Batelki niżnej, za zmarłego. Z zeznań wnioskodawcy, z zaprzysiężonych zeznań świadka Fedora Jartyma, Jewki Seredycz, wreszcie z poświadczenia Zwierzchności gminnej w Wysocku niżnem z 16 maja 1922. r. wynika, że Hawryło Irod wyemigrował w 1915. r. do Połtawy w Rosji i tamże w czerwcu lub w lipcu 1915. r. zmarł, lecz uzyskanie metryki śmierci w obecnych czasach jest niemożliwe. Na podstawie ustawy z 1883. r. wdraża się postępowanie, celem ustalenia dowodu śmierci Hawryły Iroda. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Jarosławowi Siokale, adwokatowi w Boryni, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. października 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego Hawryłę Iroda. Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 22. maja 1922. 8144

T. 91/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józefa z Krzesajów Bijak, wniosła o uznanie jej brata Mateusza Krzesaja za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni, tudzież z poświadczenia Zwierzchności gminnej w Chłopach z daty 6 maja 1922. r. wynika, że Mateusz Krzesaj, służąc w 45. p. p. b. armji austr. dostał się w 1916. r. do niewoli rosyjskiej i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Zachodzą przeto ustawowe wymogi do wdrożenia dochodzeń celem uznania za zmarłego. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p., wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Mateusza Krzesaja. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Fryderykowi Nussenblattowi, adwokatowi w Komarnie wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na po-ponowną prośbę po dniu 1. stycznia 1923. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego Mateusza Krzesaja.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 22 maja 1922. 8116

T. 169/21. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Leisor Breindl, syn Nuty, urodzony w Toporowcach powiat Horodenka dnia 6. kwietnia 1887. r. ożeniony od d. 16. listopada 1904. r. z Eg.. (Edi.) z Melzerów, powołany w 1914. r. po ogłoszeniu mobilizacji do służby wojskowej u tr.-węg. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Mendl Händlera, służył tenże razem z zaginionym w 1914 r. przy 20. p. obrony kraj. w Stanisławowie. Po bitwie z wojskami rosyjskiemi pod Haliczem w roku 1914. resztki armji austr.-węg. cofnęły się na Węgry. Deponent wraz z Leisorem Breindlem przybył do miejscowości Homonna na Węgrzech gdzie panowała cholera, tak, że w każdym z namiotów, w których żołnierze byli rozmieszczeni, umierało po kilku na cholerę. Leisor Breindel zachorował też zaraz na drugi dzień po przybyciu do Homonny na cholerę, mając silną biegunkę, co miało miejsce w pierwszych dniach września 1914 r. Co stało się z Leizorem Breindler, którego świadek wraz z Szymonem Piplem wysadził ... a gdzie leżał — nie wiadomo świadkowi. Świadek Szymon Pipl zaprzysiężony zeznał, że w czasie cofania się wojsk austrjackich 20., pułku p. sp. ruszeni, w którym świadek służył wraz z Leisorem Breindlem cofnął się przez Stryj do granicy węgierskiej, że w miejscowości Homonna na granicy węgierskiej Breindel zachorował na cholerę, a co następnie z tym stało się świadek nie ma wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24. l. 2. u. c. i § 1. ust. z 31. marca 1918. r. Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się na wniosek Edie z Melzerów Breindl, żony zaginionego postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. adw. Dr. Bosakowskiemu w Horodence, którego ustanawia się kuratorem zaginionego. Leizora Brandla wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. grudnia 1922. r. jednakowoż nie wcześniej jak w sześć miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 26. maja 1922. 8183

T. 160/21. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Eustachy Barski, urodzony w Kołodziejowie powiat Skałat, dnia 14. września 1879. r. sędzia z Horodenki, ożeniony od 22. lutego 1914. r. ze Stanisławą Angelą 2-go imion Zielińską, powołany został z wybuchem wojny światowej w dniu 1. lipca 1914. r. do czynnej służby wojskowej. Wedle zeznań świadka Marjana Strzyżowskiego, pełnił tenże służbę wojskową wraz z Eustachym Barskim w 30. p. pospolitego ruszenia i przez cały czas oblężenia Przemyśla tamże przebywali. Z poddaniem się twierdzy w Przemyślu w dniu 23. marca 1915 r. odwołano ich jako jeńców w kilka dni później w głąb Rosji do miasta Ufa. W Ufie razem mieszkali. W grudniu 1916. r. zachorował Eustachy Barski na karbunkuł a po operacji wskutek zakażenia krwi zmarł tenże dnia 6 grudnia 1916 r. Świadek odwiedzał Barskiego w szpitalu, widział także zwłoki na katafalku, uczestniczył w pogrzebie w Ufie. Świadkowie Władysław Pieniążek, Aleksander Pieniążek i Józef Kotowicz stwierdzili również śmierć Eustachego Barskiego w Ufie, w jesieni 1914. r. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i § 1. ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p., zarządza się na wniosek Stanisławy z Zielińskich Barskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. adw. Dr. Bosakowskiemu w Horodence, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Eustachego Barskiego wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. października 1922. r. jednakowoż nie wcześniej jak w trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV

Kołomyja, dnia 1. lipca 1922. 8188

T. 182/22. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. 1) Karolina Ilnicka, urodzona w r. 1857; 2) Malwina z Ilnickich Pietrusiewiczowa urodzona w r. 1849 wedle poświadczenia urzędu gminy w Peczyniżynie z dnia 20. czerwca 1922, pierwsza przed 45 laty, druga przed 49 laty wyjechały z Peczyniżyna w niewiadomym kierunku — i gmina dotychczas o ich miejscu zamieszkania nie ma wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci, w myśl §. 24. l. 2. uc. i §. 1. ustawy z 31. marca 1918 Dzpp. Nr. 128 wdraża się na wniosek Jonasza Leona Sinnenreicha w Kołomyji postępowanie, celem uznania — wymienionej osoby za zmarłą — a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sadowi, albo p. adw. Szypajłe, którego ustanawia sie kuratorem nieobecnych Karoliny Ilnickiej i Malwiny z Ilnickich Pietrusiewiczowej wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu — 1. sierpnia 1923 jednakowoż nie wcześniej jak w 1 rok od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej. Sad na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłej.

Sąd okregowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 13. lipca 1921. 8212

T. 162/22. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Semen Burienny ur. w Harasymowie pow. Horodenka dnia 18. lutego 1888, ożeniony od 17. czerwca 1913 z Eudokią z Kuryszów wedle zaprzysiężonych zeznań świadka i wnioskodawczyni Eudokji z Kuryszów Buriennej powołany do służby wojskowej w kwietniu 1915 pisywał deponentce często z frontu włoskiego, ostatnią wiadomość otrzymała deponentka bezpośrednio przed rozpadnięciem się Austrji. Wedle poświadczenia urzędu gminy w Harasymowie z dnia 15. maja 1922 zaginiony Semen Burienny pełnił służbę od 1915 do 1918. Po 14 dniowym urlopie wrócił Semen Burienny 8. października do swoich szeregów i od tego czasu słuch po nim zaginął. Burienny Semen pełnił służbę w armji austro-węgier. przy 20 pp. II oddziale poczta polowa Nr. 543. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci, w myśl §. 24. l. 2. uc. i §. 1 ustawy z 31 marca 1918 Dzpp. Nr. 128 wdraża się na wniosek Eudokji z Kuryszów Buriennej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo p. adw. Drowi Sobelsohnowi w Obertynie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego Senona Buriennego, o ile żyje wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. lutego 1923 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesiecy, od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzedowej. Sad na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 13. lipca 1922 8211

T 156/22. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fedor Dosyn, urodzony 19. lipca 1883 w Korszowie pow. Kołomyja, ożeniony od 13. listopada 1909 z Katarzyną z Mosijczuków powołany wedle zaprzysiężonych zeznań świadka i wnioskodawczyni Katarzyny Dosyn pierwszą mobilizacją do służby wojskowej austr. węg. wcielony do 24 pułku piechoty pisał deponentce w 1915 z niewoli rosyjskiej, Horod Stawropol i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął, które to okoliczność stwierdził również Urząd gminny w Kosowie pismem z dnia 12. czerwca 1922. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl §. 24. l. 2. uc. i §. 1 ustawy z 31. marca 1918 Dzpp. Nr. 128 wdraża się na wniosek Katarzyny z Mosijczuków Dosyn, żony zaginionego postępowanie celem uznanie wymienionej osoby za zmarłą. a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo p. adw. Dr Marmoroschowi w Kołomyi. którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego Fedora Dosyna wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w iny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. lutego 1923 jednakowoż nie wcześniej lub w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznanie za zmarłego i rozwiązaniu małeżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 23. czerwca 1922. 8210

L. cz. T. 159/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Zośka z Czerników Pasternakowa z Jakimczyc wniosła o uznanie Jedrucha Pasternaka, swego męża za zmarłego. Z zeznań świadka Pawła Bołkacza wynika, że Jędruch Pasternak, jako żołnierz b. armii austro-węg. dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał w Samarze. We wrześniu 1917 zachorował ciężko i oddany został do szpitala w Samarze, a od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości, zachodzi tedy podjerzenie, iż umarł. Na podstawie ust. z 31. marca 1918 N. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sadowi lub kuratorowi p. adw. Drowi Efroimowi Menkesowi w Samborze wia-

domości o powyż. wymienionym Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 4. czerwca 1920. 5316

T. 348/21/4. Wdrożenie postępowanie celem uznanie za zmarłego. Anna Procyszyn z Putiatycz wniosła o uznanie męża Michała Procyszyna za zmarłego Z zeznań wnioskodawczyni i przedłożonego poświadczenia Zwierzchności gminnej Jatwięgi 21. marca 1922. wynika że Micha Procyszyn został w roku 1914. powołany do robót wojskowych w Dalmacji od roku 1915, niema o nim żadnej wiadomości — zachodzi przeto domniemanie że zmarł. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 N. 128. Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Michała Procyszyna. Wydale się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi panu Eugeniuszowi Kamińskiemu, not. w Rudkach wiadomości o powyżej wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę p odniu 1. grudnia 1922. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Sambor. dnia 22. marca 1922. 5318

T. 144/22. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Demian Jasunyk ur. w Harasymowie powiat Horodenka dnia 15. listopada 1892, ożeniony od 22. września 1918 z Warwarą z Szewagów, wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Warwary Jasunyk, odjechał po odbytym urlopie w 1918 r. na front włoski skąd pisał deponentce jeden raz poczem wszelki słuch po nim zaginął. — Wedle poświadczenia urzędu gminnego w Harasymowie z dnia 2. maja 1922 Demian Jasunyk powołany w r. 1914 do wojskowej służby dotychczas nie powrócił a gmina niema wiadomości o miejscu tegoż pobytu. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci, w myśl §. 24. l. 2. u. c. i §. 1. ustawy z 31. marca 1918 Dzpp. Nr. 128 wdraża się na wniosek Warwary z Szewagów Jasunyk żony zaginionego postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo p. adw. Drowi Sobelsohnowi w Obertynie, którego ustanawia się kuratorem Demiana Jasunyka, o ile żyje wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. lutego 1923 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy, od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 13. lipca 1921. 8208

T. 127/22. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego, Iwan Cholewczuk syn Stefana urodzony w Czortowca powiat Horodenka dnia 11. października 1885, ożeniony od 10. listopada 1911 z Anną z Tryhubiaków Cholewczuk powołany wedle zaprzysiężonych zeznań świadka i wnioskodawczyni Anny Cholewczuk z pierwszą mobilizację do służby wojskowej austr. węg. pisał deponentce w pierwszych tygodniach po swojem odjeździe i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął. Wedle poświadczenie Urzędu gminy w Czortowcu z dnia 9. stycznia 1922 Iwan Cholewczuk narukował r. 1914 do wojska, dotąd nie powrócił i niewiadomo w gminie co się z zaginionym stało. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci, w myśl §. 24. l. 2. u. c. i §. 1. ustawy z 31. marca 1918 Dzpp. Nr. 128 zarządza się na wniosek Anny z Tryhubiaków Cholewczuk, żony zaginionego postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo p. adw. Doktorowi Sobelsohnowi w Obertynie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego. Iwana Cholewczuka Stefana wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. grudnia 1922. jednakowoż nie wcześniej. jak w 6 miesięcy, od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 26. maja 1922. 8207

T. 99/22. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Hryhor Korbut syn Michała, urodzony 3. marca 1888 w Tułukowie pow. Zabłotów przed wojną zamieszkały w Demyczu ad Zabłotów, ożeniony od dnia 13. czerwca 1911 z Anną z Hułyków 1-o śl. Słobodzian odszedł z początkiem 1919 do wojska ukraińskiego do Tarnopola. Od czasu odejścia swego do wojską nie pisał ani jednego listu do domu. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Wasyla Baczuka s. Ilka — z Demycza, który był w szpitalu wojskowym w miejscowości Hniwań na Ukrainie, miał Hryhor Korbut Michała umrzeć na czerwonkę w szpitalu w Winnicy i tam pochowany, o czem mu opowiadał brat zaginionego Onufry Korbut pełniący wówczas służbę w tym szpitalu jako sanitet dalej Procia Grekulaka z Demycza i Onufrego Korbuta z Tułukowa, byli oni razem z zaginionym, Hryhorem Korbutem w szpitalu wojskowym w miejscowości Hniwań na Ukrainie, gdzie wszyscy trzej pełnili służbę sanitetów. W październiku lub listopadzie 1919 zachorował Hryhor Korbut na czerwonkę skąd po 14 dniach został odwieziony do szpitala do Winnicy na Ukrainie, gdzie go świadek Onufry Korbut, jako brat rodzony odwiedzał go drugi dzień, a gdy pewnego dnia przyszedł go znów odwiedzić i nie zastał go w łóżku, zapytał jednego z sanitetów, co z jego bratem się dzieje, na co otrzymał odpowiedź, że Hryhor Korbut umarł i leży w kostnicy. Świadek udał się do tej kostnicy gdzie rzeczywiście zobaczył swego brata leżącego na stole w otwartej arumnie, którego całkiem dokładnie rozpoznał. Pozostałe po zmarłym płaszcz, bieliznę i inne rzeczy, zostały świadkowi przez zarząd szpitalu wydane. Gdy zatem można przyjąć, że pomieniony Hryhor Korbut syn Michała śmierć poniósł wdraża się na wniosek żony zaginionego Anny 1-o śl. Słobodzian 2-o Korbut żony Hryhora postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo p. adw. Drowi Erdheimowi w Zabłotowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Hryhora Korbuta syna Michała, wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. grudnia 1922 jednakoważ nie wcześniej jak w 6 miesięcy, od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązania małżeństwa,

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 23. maja 1922. 8205

T. 122/22. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Sofroniuk, syn Dmytra urodzony w Kniażu powiat Śniatyn dnia 27. grudnia 1889 ożeniony od 8. sierpnia 1912 z Jeroną z Ferbejów wedle zaprzysiężonych zeznań świadka i wnioskodawczyni Joreny Sofroniuk wzięty jako woźnica z podwodą w 1914, w 1916 lub 1917 powołany do służby wojskowej austr. węg. wcielony do 25 p. strz. 1. komp. Z końcem 1917 i z początkiem 1918 był na urlopie w domu przez 16 dni poczem odjechał do swego pułku, który stał na froncie włoskim. Stamtąd deponentka otrzymała ostatnią kartkę od męża w maju 1918. Wedle poświadczenia Urzędu gminnego w Kniażu z dnia 24. maja 1922 L. 268/22 gmina niema wiadomości o życiu lub śmierci Wasyla Sofroniuka. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl §. 24. l. 2. uc. i §. 1. ustawy z 31. marca 1918 Dzpp. Nr. 128. wdraża się na wniosek Jereny z Ferbejów Sofroniuk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo p. adw. Dr. Eisnerowi w Śniatynie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego Wasyla Sofroniuka s. Dmytra wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. lutego 1923 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy, od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie przędowej. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 23. czerwca 1922. 8206

T. 95/22. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hryhory Małańczuk, syn Wasyla i Katarzyny z Wołowskich urodzony w Śniatynie dnia 5. stycznia 1892, powołany wedle zaprzysiężonych zeznań świadka i wnioskodawczyni Anny z Wałowskich Bezborodko na wiosnę 1915 do służby wojskowej austr. węg. Świadek Mikołaj Małańczuk Lesia Dmytrowego zaprzysiężony zeznał, że w jesieni 1915 popadł on z częścią 36 p. obr. kraj. przy którym służył do niewoli rosyj. że jednocześnie popadła w niewolę ros. część pułku 24. piechoty a wśród niej Hryhory Małańczuk Wasyla, że od tego czasu obydwaj razem się trzymali będąc zajęci w Kijowie jako robotnicy ziemni, a na wiosnę 1916 wysłano ich jako robotników rolnych na folwark Martynówka w powiecie Kaniowskim, że przed żniwami 1917 zachorował Hryhory Małańczuk odstawiony do szpitala w miejscowości Wognańczą w powiecie Kaniowskim ze szpitala tego umknął niewyleczony Małańczuk po paru tygodniach do Martynówki, pracując na folwarku dalej. Zapadł ponownie Małańczuk na zdrowiu i odstawiono go do wspomnianego szpitala. Wszpitalu w Wognańczy odwiedzał świadek Małańczuka. Wnajbliższy piątek po tych odwiedzinach przyszedł na folwark Martynówka jeniec austr. podając, że nadeszło telefoniczne wezwanie ze szpitala do zarządu fabryki cukru, w której ów jeniec pracował by dać trumnę dla austriaka. Było to z początkiem października 1917 w najbliższą niedzielę świadek udał się do szpitala w Wognańczy, gdzie dowiedział się, że dnia wczorajszego Hryhora Małańczuka odniesiono na cmentarz. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl §. 24. §. 2. u. c. i §. 1. ustawy z 31. marca 1918 Dzpp. Nr. 128 zarządza się na wniosek Anny z Wołowskich Bezborodko postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarła, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo p. adw. Dr. Semaniukowi w Śniatynie którego ustanawia się kuratorem nieobecnego Hryhora Małańczuka s. Wasyla wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. grudnia 1922 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 9. maja 1922. 8204

T. 68/22. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nykoła Ostapyk syn Semena urodzony 10. sierpnia 1888, asenterowany r. 1909 do 58 pp. pełnił służbę wojskową w Zaleszczykach do r. 1912 poczem stabilizował się przy wojsku — pozostając nadal w Zaleszczykach. Świadek Iwan Hryhorciw syn Iwana zaprzysiężony zeznał, że jeszcze przed wojną służył razem z Nykołą Ostapykiem przy 58 pp. w Zaleszczykach, że z wybuchem wojny wyruszył na front rosyjski, że pod naporem wojsk rosyjskich cofnął się 58 pułk piechoty pod Przemyśl, gdzie pod Łysą Górą w potyczce silnej z Moskalami towarzysze broni komoanij Ostapyka donieśli świadkowi, że Nykoła Ostapyk padł w boju i leży jeszcze niepogrzebany. Świadek zaraz udał się na to miejsce i rzeczywiście świadek ujrzał tamże leżące zwłoki wojskowego z oznakami zugsführera, które z powodu upału były mocna nabrzmiałe zmienione wskutek czego też świadek nie mógł ze stanowczością stwierdzić, że zwłoki te były identyczne z osobą Nykoły Ostapyka, obecnie jednak przytem żołnierze, twierdzili stanowczo, że są to zwłoki Nykoły Ostapyka, co działo się w październiku 1914. Świadek Władysław Dubiel zaprzysiężony zeznał, że Nykoła Ostapyka znał dobrze, gdyż pochodzi z tej samej gminy co deponent, że na wojnie r. 1914 świadek był razem z Nykołą Ostapykiem przy 58 pp. na froncie pod Przemyślem, gdzie deponentowi doniesiono, że Nykołaj Ostapyk Zugsführer został zabity, co również w Komendzie regimentu znajomi powtarzali.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl §. 24 l. 2. uc. i §. 1. ustawy z 31 marca Dzpp. Nr. 128 i rozp. min. z 8. kwietnia 1918 Nr. 134 Dzpp. wdraża się na wnisek Wasyla Ostapyka Semena brata zaginionego postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. adw. Dr. Werberowi w Horodence, którego ustanawia się kuratorem zaginionego Nykoły Ostapyka syna Semena wzywa się. o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie Po dniu 1. grudnia 1922. jednakowoż niewcześniej, jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 25. maja 1922. 8203

T. 229/22 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Niebieszczański wniósł o uznanie brata Piotra Niebieszczańskiego za zmarłego. Z zeznań wnioskodawcy świadka Piotra Sawki i Iwana Zarzyckiego oraz poświadczenia Zwierzchności gminnej w Wojtowczach z 21 lipca 1922 wynika że Piotr Niebieszczański jako żołnierz armii austryackiej brał udział w roku 1916 w bitwie pod Łuckiem z Rosjanami gdzie miał poledz Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi więc domniemanie że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Piotra Niebieszczańskiego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. drowi Szanserowi adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym Sąd tutejszy na ponowna prośbę po dniu 1 marca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 22 lipca 1922. 8121

T. IV. 68/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Chyc syn Tomasza i Agnieszki urodz. 1 sierpnia 1885 w Zakopanem, dostał się w czasie wojny jako żołnierz byłej armji austr. do niewoli rosyjskiej, gdzie 12 lutego 1920 umrzeć miał na tyfus i od tego czasu nie daje znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z 31 marca 1918 L. 128 Dzpp. przeto wdraża się na prośbę Tomasza i Agnieszki Chyców postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. drowi Nowakowi z Nowego Sącza wiadomości o powyż wymienionym a jego samego o ile pozostaje przy życiu wzywa się aby przed tutejszym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1923 wydanem zostanie stanowcze orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Nowy Sącz dnia 19 lipca 1922. 8290

T. 118/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Onufry Rymyk syn Wasyla urodzony 20 czerwca 1884 zamieszkały w Bratkowcach powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od 1917 nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Doni Rymyk postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub kuratorowi Michałowi Rymykowi w Bratkowcach. Onufrego Rymyka wzywa się by przed podpisanym sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 kwietnia 1923 nie wcześniej jak w 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 17 kwietnia 1922. 8261

T. 35/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dorota Dżugaj w Rumnie wniosła na uznanie męża Kazimierza Dżugaja za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i świadków Piotra Geruta i Michała Drewniaka, popartych poświadczeniem Zwierzchności gminnej w Rumnie z dnia 7. lutego 1922 wynika, że Kazimierz Dżugaj pełnił w lecie 1918 służbę wojskową jako żołnierz wojska austrjackiego na włoskim froncie i walce pod Barbaniką padł zabity granatem, dnia 30. października 1918. Na podstawie ustawy z 31/3 1918 Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu śmierci Kazimierza Dżugaja syna Stanisława. Wydaje się przeto ogólne wezwanie by udzielono sądowi lub kuratorowi P. D. Janowi Kossowi adw. w Komarnie wiadomości o powyż. wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. lutego 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 3. lipca 1922. 8141

T. 393/21. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Dymyda syn Ilii, urodzony w Repużyńcach powiat Horodenka 17/8 1 7[illegible], ożeniony od 16/2 1918 z Anną z Kohutów, wedle [illegible] [illegible] zeznań świadka Anny Dymydy [illegible] powoła-

hy do wojska austr.-w[illegible] w 1915 [illegible] statni raz w jesieni 1915 Z [illegible] w 1917 lub 1918 otrz[illegible] wiadomość, [illegible] co się z Wasylem Dymydą stało. Świad. Michał Wo[illegible]ski ze [illegible] odwrotu wojs austr. koło Nadwórn[illegible] Wa[illegible] Dy[illegible] pełnił służbę n[illegible] froncie jako meldereiter (kurjer), że w czerwcu 1916 odjecha Wasyl Dymyda jak kurjer z rozkazem i więcej już nie wrócił. Świad. k Antoni Kazim[illegible] syn Błaże a zaprzysiężony zeznał, że spotkał się pod Brzeżanami w 1916 z Wasylem Dymydą, gdzie razem służyli on przy 35 p. ll. komp. Dnia 1. sierpnia 1916 w czasie potyczek między wojskami austr. a rosyjskiemi. Wasyl Dymyda we wsi Szybalin pod Brzeżanami ugodzony w głowę zginął na miejscu. Świadek widział zwłoki tegoż Wasyla Dymydy i był uczestnikiem tegoż pogrzebu. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31/3 1918 Dzpp. Nr. 128 zarządza się na wniosek Anny z Kohutów Dymyda postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo p. adw. Dr. Okuniewskiemu w Horodence, którego ustanawia się kuratorem Wasyla Dymydy s. Ill. Tegoż Wasyla Dymydy s. Ill wzywa się o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Do dnia 1/10 1922 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego Wasyla Dymydy syna Ila.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kolomyja, dnia 25. marca 1922. 8196

T. 15/22. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. J[illegible] Senutczak Vulgo Synuczek urodzony w Żabiu Stupejka powiat Kosów dnia 3 grudnia 1876, ożeniony od 23 maja 1905 z Jeleną z Pawluków, wedle zaprzysiężonych zeznań świadków i wnioskodawczyni Jeleny Senutczak Senuczek z pierwszą mibilizacją 1914 powołany do służby armji austrjacko-węgierskiej pisał deponentce w 3 tygodnie po swoiem odejściu. Wedle poświadczenia Urzędu gminy w Żabiu z dnia 8/1 1922 L. 108 nie ma gmina wiadomości o życiu lub śmierci nieobecnego Jury Senatczuka recte Senuczaka. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Wasyla Kinejczuka Bouiurczu a tenże z Jurą Senatczukiem po ogłoszeniu mobilizacji w 1914 r. odszedł do Kołomyji gdzie ich wcielono do 12 kompanji 36 pułku obrony krajowej, że w 2 tygodnie później wyruszył pułk do boju pod Rarańczą z moskalami, że deponent będąc ranionym w tej bitwie odwieziony został do szpitala a po przybyciu wojsk rosyjskich popadł w niewolę z której powrócił w 1921. Świadek dowiadywał się o losach Senutczaka u towarzyszy broni jednak bez skutku. Świadek Wasyl Semeniuk zaprzysiężony zeznał, że uczestniczył razem z Jurą Senutczakiem będąc przydzielony do 12 komp. 36 pułku obok K[illegible]ynicy w bitwie z moskalami w 1914 pod Rarańczą, że po tej bitwie Senutczak przepadł a świadek nie wie czy i tenże zginął na placu boju lub dostał się do niewoli. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i § 1. ustawy z 31.3 1918 Dzpp. Nr. 128 wdraża się na wniosek Jeleny z Pawluków Senutczak żony zaginionego postępowanie celem uznania w mienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, lbo p. adw. Dr. Szpuarow. w Żabiu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego Jury Senutczaka recte Synuczaka wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 października 1922 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Kołomyja, dnia 2. marca 1922. 8198

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 14211/22. Obwieszczenie. Hurtownia tytoniu i rzedu w Założcach, będzie obsadzoną drogą publiczną konkurencji. Z poborem wyrobów tytoniowych jest przydzielona do Magazynu tytoniowego we Lwowie. W rocznym okresie od 1. lipca 1921 do 31. grudnia 1921; od 1. lutego 1922 do 31. lipca 1922 wydano w tejże hurtowni materjałów tytoniowych przydzielonym 19. przedsiębiorstwom sprzedaży za kwotę 4,213.497 Mkp. — zbyt do trafiki składowej wynosił 8,185.910 Mkp. osiągnął zysk trafikancki 654.872 Mkp. 80 f. Wadjum wynosi 120.000 Mkp. dla osób nieuprzewilejowanych i ma być złożone tylko w Polskiej pożyczce Państwowej. Oferty, sporządzone na przepisanym druku, ostemplowane stemplem na 20 Mkp. załączniki a 50 Mp. należy wnosić do dnia 30. września br. godziny 10 rano do Dyrekcji okręgu skarbowego w Brodach.

Dyrekcja okręgu skarbowego.
Brody, dnia 29. sierpnia 1922. 8254 1—3

U. VI./1171/21/11. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Wyrokiem Sądu powiatowego w Drohobyczu z dnia 23. września 1921 U. VI./1171/21/5, oraz wyrokiem Sądu okręgowego w Samborze z dnia 3. grudnia 1921. Bl. 910/21/4. został uznany winnym przekroczenia z §. 14. ust. z 18. grudnia 1919 L. 2. poz. 7 z roku 1920 i przekroczenia z art. 19. ustawy z 2. lipca 1920 L. 67 poz. 449 D. U. R. P. oskarżony Herman Kleiner syn Izaka i Cypry z Drohobycza za to, że za przedmiot powszedniego użytku, a to kartofle żądał cen oczywiście nadmiernych, oraz że w dniu niedzielnym towar swój sprzedawał — na karę ścisłego aresztu przez 5 dni i grzywnę w kwocie 15000 Mkp., którą w razie nieściągalności zamienia się na dalszych 30 dni aresztu. W myśl §. 33. ust. z 2. lipca 1920 L. 67 poz. 449 D. U. R. P. orzeczono przepadek kwoty 15.713 Mkp. 40 fen uzyskanej ze sprzedaży zakwestionowanych ziemniaków, na rzecz Skarbu Państwa — a po myśli §. 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Sąd powiatowy. Oddział VI.
Drohobycz. dnia 24. marca 1922. 8285

C. I./387/22. Edykt. Przeciw Alojzemu Pirogowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Dynowie przez Wiktorję Pirog z Harty pozew o uznanie prawa własności całej realności whl. 419 oraz 1/3 części realn. whl. 1019 lkg. Harta. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 5. września 1922 godzina 9. Celem strzeżenia praw nieobecnego Alojzego Piroga ustanawia się Pana Dra Sternhella adwokata w Dynowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy. Oddział I.
Dynów, dnia 14. sierpnia 1922. 8291

U. VII./415/22/4. W Imieniu Rzeczyposopolitej Polskiej- Wyrokiem Sądu powiatowego w Drohobyczu z dnia 12. kwietnia 1922, lcz. U. VII./415/22/3. został uznany winnym przekroczenia Art. 19 ustawy z 2. lipca 1920. L. 67. Dzpp. oskarżony Michał Fidyk. lat 57 rel. gr. kat. żonaty, gospodarz, rodem z Łużka Dolnego, zamieszkały w Szadach za to, że za przedmioty niezbędnego zapotrzebowania, a mianowicie owies pobrał nadmierną cenę i zasądzony na grzywnę w kwocie 20.000 Mkp. zamieniona w razie nieściągalności na karę 20 dni aresztu. oraz na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Sąd powiatowy, Oddział VII.
Drohobyczy, dnia 21. kwietnia 1922. 8286 1—3

KONKURSY.

Prez. 29290. Konkurs. Opróżniły się posady sędziów sądów okręgowych w Brzeżanach, Czortkowie, Kołomyji, Przemyślu, Samborze, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu i Złoczowie. Podania kompetencyjne o te lub o takie same posady, które mogą opróżnić się we Lwowie lub innych sądach okręgowych wnieść należy w drodze służbowej najdalej do dnia 20. września 1922 do Prezydjum Sądu Apelacyjnego we Lwowie.

Prezes Sądu apelacyjnego.
Lwów, 28 sierpnia 1922. 8222 1—3

AMORTYZACJE.

L. cz. T. 86/22/4. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Rozalji Brzezińskiej zamieszkałej w Drohobyczu ul. Stryjska 72 wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię — zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Drohobyczu Nr. 14481 Mkp. opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto. aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku. w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy. Oddział V.
Sambor, dnia 18. maja 1922. 8119

T. 23/22/6. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Edwarda Zuckergerga kupca w Drohobyczu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego papieru wartościowego. Przekaz ze stacji Drohobycz do stacji Lwów, przekaz na zaliczenie Nr. 376. Przesyłka zwyczajna nadana za listem przewozowym N. 5347 z dnia 28. października 1921 przez nadawcę Powszechny dom składowy Drohobycz do przewozu do stacji Lwów dla odbiorcy towarzystwo akcyjne Browarów we Lwowie obciążona została zaliczeniem w kwocie 36.000 Mkp. O pobraniu powyższego zaliczenia należy bezzwłocznie powiadomić stację nadawcą Drohobycz. Drohobycz dnia 29. października 1921. Podpis kasy stacyjnej. Następnie powszechny dom składowy umieścił swój dopisek na owym przekazie tej treści. Powyższe zaliczenie w kwocie 36.000 Mkp. otrzymałem w dniu 1. listopada 1921. Podpis powszechny dom składowy. Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się, przeto aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy. Oddział V.
Sambor, dnia 15. kwietnia 1922. 8165

T. 731/21/2. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Fanny Kramer i Moritza Juraua w Nadwórnie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo wnioskodawcom w czasie pożaru podczas wojny spalonego kwitu zastawniczego Ekspozytury galic. akc. Banku hipotecznego w Stanisławowie Nr. 7497 na zastawionych za 60 koron parę złotych kolczyków z brylantami. Posiadacza powyższego kwitu zastawniczego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu kwit ten za nieważny uznany zostanie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Stanisławów, dnia 1. maja 1922. 8266

T. 428/21. Edykt. Na wniosek Racheli Mühlberg w Knihininie wdraża się postępowanie celem amortyzacji karty zastawniczej Ekspozytury Gal. akcyj. Banku hipotecznego w Stanisławowie Nr. 10582 na oddane tamże w zastaw złote kulczyki z rautami. Posiadacza powyższej karty zastawniczej wzywa się by zgłosił się ze swojemi prawami w tut. Sądzie do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie karta ta po bezskutecznym upływie tego czasu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 6. kwietnia 1922. 8271

T. 9/22. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Rubina Heinitza w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo wnioskodawcy spalonego w roku 1918 kwitu zastawniczego filji powszechnego Banku depozytowego w Stanisławowie Nr. 121/365 na zastawiony los turecki Nr. 1979917. Posiadacza powyższego kwitu zastawniczego wzywa się aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu kwit ten za nieistniejący uznany zostanie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Stanisławów, dnia 30. czerwca 1922. 8265

FIRMY.

Firma 1104. stow. VII./306. Wpis firmy spółdzielni. Wpisano do rejestru dnia: 19. lipca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Żydowska Kasa rzemieślnicza przy stow. „Jad Charucim" we Lwowie Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: A) Udzielenie członkom wszelkiego rodzaju pożyczek, oraz dyskont weksli i inne zobowiązania pieniężne. B) Przyjmowanie wkładów bezterminowych i terminowych oraz wkłady na rachunek bieżący, prowadzenie czynności przekazowych i inkasowych. C) Finansowanie zakupów surowców, narzędzi i maszyn oraz artykułów spożywczych. Udział każdego członka wynosi 10.000 Mkp. Wpłata udziału następuje jednorazowo przy przystąpieniu do spółdzielni. W wyjątkowych wypadkach może Zarząd zezwolić na spłatę połowy udziału przy przystąpieniu do spółdzielni a połowy w ratach wedle swego uznania najdalej w ciągu sześciu miesięcy. Odpowiedzialność: Za zobowiązania spółdzielni odpowiada członek udziałem a ponadto dalszą kwotą w wysokości udziału w odniesieniu do każdego posiadanego udziału. Czas trwania spółdzielni: nieograniczony. Zarząd składa się z czterech członków i czterech zastępców. Członkami Zarządu wybrano: pp. Maksa Glasermanna. właść. zakładu rytowniczego, Jakóba Munda. przemysłowca, Leopolda Reissa, architekta, i Mojżesza Silbera wł. zakł. krawieckiego, zaś pp. Izaka Friedmana, wł. drukarni. Ignacego Kornhabera. architektę i Marka Münza, wł. zakł. fotograf. zastępcami. Rada Nadzorcza: składa się z 12 członków i 9 zastępców. Ogłoszenia spółdzielni: Spółdzielnia będzie umieszczać swoje ogłoszenia w czasopiśmie „Chwila". Podpis firmy: Za spółdzielnię zarząd podpisuje w ten sposób, że do firmy podpisujący dołączają swoje podpisy. a to dwaj członkowie zarządu względnie jeden członek i jeden zastępca. Likwidacja: Likwidacja spółdzielni nastąpi zgodnie z art. 76—84 ustawy o spółdzielniach.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 17. lipca 1922 r. 8037

Firm. 919. Rg. C. IV/152. Zmiany dotyczące wpisanej firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 26. czerwca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Koncern naftowy, Dąbrowa" spóka z ogr. odpow. Zamiany: uchwała Walnego zgromadzenia z dnia 13. maja 1922. stwierdzoną notarjalnie do l. rep. 19.240, a przechowaną w odpisie w tut. zbiorze załączek zmieniono brzmienie ustępu IX. kontraktu spółki z dnia 30. grudnia 1920, który brzmieć będzie Zawiadowstwo Spółki spoczywa w ręku jednego lub więcej zawiadowców. którzy reprezentują Spółkę na zewnątrz. Jeżeli jest więcej zawiadowców, to zastępują oni Spółkę po dwóch komulatywnie i podpisują firmę w ten sposób. że dwóch z nich względnie jeden z nich wspólnie z jednym prokurzystą. których zawiadowcy mają prawo w dowolnej ilości wedle swego uznania mianować, umieszczać będą swoje podpisy poniżej wyciśniętego stampilją lub wypisanego brzmienia firmy, zmieniono dalej ustęp X. powołanego kontraktu. Obok dotychczasowych prokurzystów udzielono prokury Tadeuszowi Grauerowi, Inż. Bronisławowi Imrychowskiemu i Dawidowi Steinbergowi zam. we Lwowie z tem, że do ważności ich czynności potrzeba podpisu dwóch prokurzystów łącznie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 23. czerwca 1922. 8019

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową zwolnienia na nazwisko Władysława Pilipowicza. 8289

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław [illegible]
Z Drukarni Polskiej, pod [illegible] [illegible]czyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 31.